

Spór zbiorowy w Stokrotce. Związkowcy domagają się 500 zł podwyżki

data aktualizacji: 2019.03.07



500 złotych brutto podwyżki dla szeregowych pracowników sieci - to główny postulat, którego realizacji domaga się NSZZ "Solidarność" w Stokrotce. Sieć odpowiada związkowi, że wynagrodzenia kształtują się w firmie "na poziomie rynkowym", a pensje w tym roku zostały już raz podwyższone.

Związkowcy od jesieni ub.r. znajdują się w sporze zbiorowym z siecią. Jak dowiedział się portal wiadomoscihandlowe.pl, etap rokowań został już zamknięty i 20 marca w Lublinie odbędzie się pierwsze spotkanie w ramach etapu mediacji. - Pracodawca nie złożył związkowi jakiegokolwiek propozycji podwyżki, która w istotny sposób rozwiązywałaby żywotne problemy socjalne załogi - czytamy w oświadczeniu, które pracownicy Stokrotki zamierzają rozesłać jutro do mediów.

- Liczymy na to, że uda nam się dojść do porozumienia z siecią w sprawie podwyżki wynagrodzeń - mówi portalowi wiadomoscihandlowe.pl **Alicja Symbor**, przewodnicząca NSZZ "Solidarność" w Stokrotce. - Nie wykluczamy jednak, że tak się nie stanie. Wtedy zmuszeni będziemy do podjęcia kolejnych kroków i do poszukania innych form protestu - dodaje.

Sieć handlowa w przesłanym redakcji wiadomoscihandlowe.pl komentarzu podkreśla, że "jest otwarta na dialog z pracownikami, w tym z działającymi w spółce organizacjami związkowymi". - Regularnie organizowane są spotkania i telekonferencje z przedstawicielami organizacji związkowych. Pracodawca docenia każdą inicjatywę, której prawdziwym celem jest kreowanie

pozytywnego środowiska pracy - przekazała Stokrotka.

- Firma co roku podnosi wynagrodzenia dla swoich pracowników, biorąc pod uwagę sytuację ekonomiczną spółki, osiągnięte wyniki oraz sytuację na rynku pracy. Również w 2019 roku, wzorem lat ubiegłych, spółka zaplanowała i wdrożyła podwyżki wynagrodzeń dla swoich pracowników - czytamy w stanowisku Stokrotki.

Jak zauważa Alicja Symbor, reprezentująca związek zrzeszający ok. 450 pracowników Stokrotki, pensje sprzedawców-kasjerów co prawda wzrosły w styczniu br., jednak była to waloryzacja wynikająca ze wzrostu płacy minimalnej w kraju. Ponadto, jak przekazała nam Symbor, pensje w sklepach sieci bywają dziś zróżnicowane. Oznacza to, że pracownicy "starych" Stokrotek zarabiają niekiedy więcej od osób zatrudnionych w sklepach, które jeszcze do niedawna działały pod szyldami Aldik lub Sano. - Z tego co mi wiadomo, występują znaczne różnice w wynagrodzeniach. Chcielibyśmy, aby pensje we wszystkich sklepach zostały zrównane - zaznacza Symbor.

Co na to Stokrotka? - Przejęci pracownicy (Aldika i Sano - red.) zachowali swoje wynagrodzenia, otrzymując jednocześnie możliwość przejścia na system wynagrodzeń Stokrotki. Pracownicy mają więc wybór, z którego systemu chcą skorzystać. W przypadku spółki Aldik zdecydowana większość pracowników wybrała system Stokrotki. Pracownicy spółki Sano są w trakcie podobnego procesu - zapewnia sieć.

Alicja Symbor podkreśla, że podstawa wynagrodzenia w wielu sklepach ustalona została na poziomie płacy minimalnej. Jednak należy też podkreślić, że pracodawca wypłaca kasjerom także premię absencyjną oraz - w niektórych lokalizacjach - premię za wyniki sklepu.

Stokrotka zapytana przez nas o poziom zarobków w sklepach sieci nie zdradza konkretnych kwot. - Tworząc system wynagrodzeń dla pracowników sklepów, mieliśmy na uwadze prostotę, przejrzystość oraz stabilność wynagrodzeń. Pracodawca regularnie podwyższa wynagrodzenia, biorąc pod uwagę analizę rynku i bieżącą sytuację spółki - przekazała nam sieć.

Warto dodać, że związkowcy z NSZZ "Solidarność" oprócz wzrostu wynagrodzeń domagali się od Stokrotki także podwyżki ekwiwalentu za pranie odzieży roboczej. Porozumienie w tej sprawie udało się osiągnąć, choć formalnie zmiany nie zaczęły jeszcze obowiązywać, ze względu na konieczność nanieśnięcia poprawek w regulaminie pracy.

- Zmiany weszły już w życie i pracownicy otrzymają ekwiwalent w podwyższonej wysokości jeszcze w tym miesiącu, z wyrównaniem od stycznia tego roku - zapewnia Stokrotka w komentarzu przesłanym redakcji portalu wiadomoscihandlowe.pl.

Spór zbiorowy NSZZ "Solidarność" ze Stokrotką to pokłosie wcześniejszego, podobnego sporu związkowców z Aldikiem. Na jesieni minionego roku Aldik został wchłonięty przez Stokrotkę, w której "Solidarność" od kilku lat nie działała. Związkowcy postanowili zorganizować się od nowa i po raz kolejny wejść w spór zbiorowy, tym razem formalnie z inną spółką.

Przypomnijmy, Maxima Grupe od wielu lat zarządzała w Polsce siecią Aldik i - pośrednio - Sano. Na jesieni 2017 r. Litwini kupili Emperię (sieć Stokrotka) i zdjęli ją z warszawskiej giełdy. Następnie zaczęli łączyć poszczególne części biznesu detalicznego. Rebranding Aldika na Stokrotkę przeprowadzony został w minionym roku. Wymiana szyldów na sklepach Sano ma zakończyć się w drugim kwartale br.

Po zakończeniu rebrandingu Sano, Stokrotka dysponować będzie ponad 550 sklepami działającymi w formacie supermarketu, marketu i convenience. Sieć zatrudnia w Polsce ok. 10 tys. pracowników.

Źródło: <https://www.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/spor-zbiorowy-w-stokrotce-zwiazkowcy-domagaja-sie-53013>